

SŁOWO

WILNO, Niedziela 19 kwietnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplatą pocztową uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamierzonych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
HLEWIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KWIEN — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiewski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-cj i 3-cj gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Medycyna i strategia Józefa Siemaszki

Najciekawszym, najważniejszym, najbardziej znamienym wynikiem Pińskiej Unijnej Konferencji jest niewątpliwie to, że w gronie poważnych, doświadczonych w pracy misyjnej osób, zostały wydobyte na jaw metody „nawracania”, stosowane przez Siemaszkę, — i że te metody milcząco zostały zaaprobowane.

Odrzucenie wniosków J.E. Biskupa Łozińskiego, którego poparł obecny Biskup Czarniecki, wniosków, domagających się bezwzględnej szczerości wobec konwertytów, — komentarzy nie wymaga.

Podstęp i symulacja, które w sposób skuteczny i bezwzględny zwyciężyły przed wiekiem Unję Kościelną na wschodnich terenach Rzeczypospolitej, dziś, na tych samych terenach, mają przyczynić się do odrodzenia Unji.

Takie postawienie kwestji wydaje się na pierwszy rzut oka absurdalne i wszelkie nadzieje na powodzenie — płonne.

Historja niewiele zna podobnych przykładów stosowania misyjnej metody symulacji w celu wywołania wręcz odmiennych skutków i może nas powziąć raczej w taki sposób, że chęć popierania tej metody odpadnie na zawsze. Trzeba więc, szukając otuchy, udać się do innej gałęzi wiedzy.

Medycyna, ściślej farmakologia, zna przykłady działania tych samych związków chemicznych w sposób zgoła odmienny.

Morfina, na przykład, w minimalnych dozach wywołuje znieczulenie i sen; w większych — nienaturalne podniecenie, większe, niż pod wpływem alkoholu; dawka jeszcze większa zabija człowieka w ciągu kilku minut; dawka największa jest nieraz prawie nieszkodliwa.

Falsz jest trucizną moralną; kto wie jednak, może ściśle określenie należy dozozy wywoła zbawienne skutki!

Siemaszko, był mistrzem w podobnej „medycynie”: diagnozę stawiał w sposób genialny; truciznę zastrzykiwał po mistrzowsku.

Pod jego światłem kierownictwem „rodzina żyrowicka” wprowadziła do organizmu Kościoła unickiego własną taką dawkę, która była potrzebna, aby w czasie najkrótszym zabici od dłuższego czasu kwękającą Unję.

Wiedział Siemaszko, iż dwa pokolenia ex-unitów będą wykołajone, będą skazane na tragicznie-bezradziejne szamotanie się wewnętrzne, na niewiarę i zdziwienie.

Miał czas, mógł zaczekać, no i do czekał się pierwszego pokolenia „istotnie ruskich” i ultra prawosławnych ludzi, których dziadom ani się śniło, że ich wnukowie będą tacy...

Siemaszko postępował jako dobry strateg. Plan działania opracował i realizował w ścisłej tajemnicy: po formalnym dokonaniu likwidacji, w sytuacji należącej się nie orjentowali nawet niektórzy członkowie konsystorza. Zabił Unję odrazu: trzy biskupie podpisy na akcie połockim z dn. 12-II 39 r. przekreśliły istnienie Kościoła grecko-katolickiego. Operował na jednolitym etnograficznie terenie Białej Rusi (Wołyn i Podole w grę prawie nie wchodziły, gdyż wcześniej uległy przemocy), miał do czynienia bodaj wyłącznie z jedną warstwą społeczną, z chłopami, bo innych wyznawców Unja prawie nie posiadała. Wreszcie wybrał Siemaszko moment najodpowiedniejszy (gdy Polska była bezsilna po przegranej wojnie 1831 r. i kiedy Wilno — jedyne miasto, mogące zaprotestować — było okryte żałobą z powodu stracenia Szymona Konarskiego i kar, które spadły na jego towarzyszy).

To wszystko sprzyjało Siemaszce, który bardzo powoli i ostrożnie otwierał swe karty, zasłaniając się autory-

tetem rządu rosyjskiego i chętnie korzystając z pomocy „apostolskich” karnych ekspedycji.

Współcześni zwolennicy metod Siemaszki nie uwzględniają warunków, w jakich przeprowadził on swój plan.

W sposób niesłychanie naiwny drukując „Pamiętnik”, w którym szczegółowo zaznaczają kto z „Apostolów” jest zwolennikiem przemilczania pewnych drażliwych kwestji, kto popiera częściową symulację, kto idzie „na całego”, kto zaś wygłasza herezje.

Operowanie na terenach, zamieszkałych przez ludność białoruską i ukraińską, lecz gwałtowne krzewienie tam zewnętrznej kultury rosyjskiej — do zręcznych posunięć również nie należy.

Siemaszko w swej grze liczył na zdecydowane poparcie ze strony cara Mikołaja I, oraz pośrednio — całego społeczeństwa prawosławnego, ale pomimo to, nie rusyfikował kraju tak gwałtownie i brutalnie, jak to robią niektórzy misjonarze obrządku wschodniego.

Powstaje przykre, bezradziejne pytanie: poco, czemu i dlaczego chwytają się „apostolowie” Unji metod, zdawałoby się na zawsze pogrzebanych razem z ponurym metropolitą Siemaszką?

Dobro nawracanych? Wątpliwe, bardzo wątpliwe. Ich dziadów właśnie w ten sam sposób z unitów przerobiono na prawosławnych, ich samych z prawosławia odsuwają do zamaskowanego katolicyzmu. Muszą przeżywać tę samą rozterkę, co i dziadowie, znajdujący się pomiędzy dwoma obozami. Albertyńskich „chrześcijan” prawosławni nie będą uważać za swych braci, ale i katolicy nie mogą uznać za równych sobie tych, którzy będąc katolikami, nie wiedzą o tem.

Dobro państwa, narodu polskiego?.. Nie mówmy o tem!.. Cóż pozostaje?.. Rosja!.. Dobro Rosji!.. Narodu rosyjskiego! O tej Rosji, o Rosjanach, a szczególnie — o ich strukturze psychicznej mówił się na konferencji Pińskiej raz po raz, akcentując zupełnie wyraźnie, iż myśl o ratowaniu ginących dusz na Wschodzie, jest myślą główną misjonarzy unijnych.

Inaczej zresztą być nie może. Nie można przecież myśleć poważnie o zjednoczeniu Kościołów, pomijając Rosję, nie można prowadzić pracy misyjnej wśród prawosławnych w Polsce, nie zwracając się myślą do kraju, gdzie miliony prawosławnych są pozabawione wszelkich posług religijnych.

Jakaż jest rola „obrazku wschodniego” w stosunku do przyszłej akcji unijnej w Rosji?

Doprawdy trudno się zorientować. Ma ona być nito wabikiem dla Rosjan, nito generalną próbą a więc z zastosowaniem kostymów i charakterystyki działalności misyjnej w przyszłości Rosji.

Z czem mają pójść do Rosji przyszli misjonarze? Co do tego, sądząc z „Pamiętnika”, niema zbytnej rozbieżności zdań, gdyż głosy, wskazujące na konieczność udawania w Rosji prawosławia, z opozycją większości nie spotkały się wcale.

Taki program nie wydaje się jednak celowym, a przede wszystkim zdradza nieznamość psychiki rosyjskiej.

Rosjanin jest fanatycznie przywiązany do form cerkiewnych, ale w jeszcze większym stopniu ceni „prawdę”.

Szuka tej prawdy nieraz tam, gdzie jej być nie może, popełnia błędy, grzechy i zbrodnie, ale szuka uparczywie, zawzięcie, szaleńczo. Dlatego też łatwo porzuci Cerkwie, aby stać się szundzistą, skopcem, morelszczykiem, chłystem, słowem, wyrzeka się całego

swego dotychczasowego dorobku duchowego, który zawdzięcza cerkwi, daje się kaleczyć fizycznie, pali się żywcem, bo wierzy w „prawdę”.

Naród rosyjski wciąż szuka Boga. „Bogoiśkactwo” — to termin, którego nie zna żaden naród na świecie.

Uwzględniając to, można z wielką pewnością twierdzić, że „prawosławny katolizm” chrześcijan obrządku wschodniego” — powodzenia w Rosji mieć nie będzie, jako forma zbyt kompromisowa.

Naród, który wogóle nigdy specjalnym szacunkiem nie obdarzał swych kapłanów i który w ostatnich czasach nieraz widział skończonych lotów w szatach duchownego; naród, który z drugiej strony, właśnie w ostatnich czasach niejednokrotnie stykał się oko w oko ze świętością i męczeństwem, — ten naród w stosunku do kapłanów będzie miał takie wymagania, na które nie odpowie najlepiej udający prawosławnego kapłana katolicki misjonarz.

Ale jaka w tem wszystkim jest rola obrządku wschodniego w Polsce? Narazie on się przyczynia tylko raczej do obniżenia poziomu ogólnej religijności. Byli przedtem — gorsi, czy lepsi — katolicy i prawosławni; dziś już się zjawia nowa grupa ludzi, którzy nie wiedzą, jaką wyznają religję.

Wracają czasy Mieszka I w Polsce, lub Jagiełły na Litwie...

Lub bliższe czasy Mikołaja I i Siemaszki... Ale wyobraźmy sobie, że wszyscy prawosławni w Polsce stali się nagle „chrześcijanami”, że Kościół unicki w Małopolsce został zlikwidowany (istnienie dwóch „Unij” w Polsce będzie przeszkodą w pracy unijnej w Rosji), że powstał w Polsce wielki front katolicki.

Co dalej? Kościół katolicki zdobędzie przeszło trzy miliony dusz; — zdobycz olbrzymia, która jednak nie byłaby nawet całkowitem wyrównaniem poprzednich strat.

Ale gdzie są dziesiątki i dziesiątki milionów Rosjan?.. Czy nawet całkowite nawrócenie prawosławnych w Polsce, rozwiązałoby zagadnienie zjednoczenia Kościołów? Nie. A to z tego względu, że prawosławni w Polsce w swej przeważającej ilości są bezpośrednio związani z ziemią, na której siedzą.

Mogą w Rosji zachodzić najprzeróżniejsze zmiany polityczne, chłop prawosławny z pod Słonima, czy Pińska do Kalgini, czy Tuły nie wyjedzie. Natomiast przy zmianie stosunków i otwarciu granicy zetknie się z takim samym chłopem, ale mającym uczucia religijne rozpalone do białej, lub... z bezbożnikiem!

Czy taki albertyński „chrześcijanin” zaimponuje wierzącemu prawosławemu z za kordonu, czy potrafi zwyciężyć wpływy bezbożnika, on — ani zimny, ani gorący — jest wielkim pytaniem?

Są tylko dwie drogi, prowadzące misjonarza katolickiego do Rosji. Pierwsza heroiczna, ofiarna. Trzeba wprost przekroczyć granicę Rosji i głosić słowo Boże wśród ludzi, spragnionych świętości...

Ze stu misjonarzy, którzyby się zdobyli na taki krok, dziewięćdziesięciu zginęłoby w mękach... Ale powstałaby legenda o katolickim bohaterstwie, zrodziłoby się tęskne oczekiwanie ludzi niezłomnych, głoszących najwyższą, jedyną Prawdę... Wówczas, przy zmianie stosunków, właśnie katolickich kapłanów witanoby, jako wybawców...

Druga droga jest dłuższa. Trzeba byłoby zdobyć dla katolicyzmu kilka set tysięcy Rosjan, z tych, którzy w ilości kilku milionów blakają się na emigracji... Oni myślą, oni marzą o powrocie do Rosji. Kiedyś wrócą. Wów-

Rząd polski nie przyjął dymisji komisarza Strasburgera

WARSZAWA. 18. IV (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, iż rząd polski nie przyjął podania o dymisję, złożonego przez Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku, dr Henryka Strasburgera, a sprawę stosunku Senatu gdańskiego do obywateli polskich przekazał Lidze Narodów.

Dr. Strasburger udaje się na urlop, po którym powróci do Gdańska na swoje stanowisko, a tymczasem Liga Narodów będzie mogła wypowiedzieć się w tej sprawie.

Minister Zaleski wystosował dziś do dr. Strasburgera list treści następującej: Potwierdzam odbiór listu Pana z dn. 13 bm. w którym Pan przedkłada mi swą prośbę o odwołanie ze stanowiska komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku i podaje Pan motywy tego kroku. Rząd polski uznaje całkowicie słusność motywów przytoczonych przez Pana, jednak jest przekonany, że sprawy wymienione w pańskim piśmie powstały niezależnie od pańskiej działalności, i że znajdująca się w pańskim piśmie załatwienie przez kompetentne organy Ligę Narodów. Dlatego też, mając pełne zaufanie do Pana, do prośby o zwolnienie ze stanowiska komisarza generalnego Rzeczypospolitej przychylić się nie mogę.

Parafowanie pożyczki finansowej NA DOKOŃCZENIE MAGISTRALI G. ŚLĄSK — BAŁTYK

WARSZAWA. 18. IV (tel. wł. „Słowa”). — Dziś rano Rząd otrzymał zawiadomienie, iż vice - minister Skarbu p. Adam Koc parafował wczoraj w Paryżu umowę o pożyczkę francuską na dokończenie budowy linii kolejowej Górny Śląsk — Bałtyk.

Pożyczka wyniosić będzie około miliard 100 milionów franków francuskich. Kurs emisyjny wynosi 94 a oprocentowanie 6 i pół w stosunku rocznym.

Wczoraj wydano o podpisaniu umowy pożyczkowej komunikat urzędowy.

Jak dowiadujemy się, Rada Min. zastanawiała się dziś również nad zwolnieniem sesji Sejmu i Senatu w toku której umowa pożyczkowa zostałaby ratyfikowana.

Jak nam komunikują sesja parlamentarna zwołana będzie bardzo szybko. Dekret Pana Prezydenta o zwołaniu sesji oczekiwany jest w poniedziałek a w połowie tygodnia, a mianowicie w czwartek odbyłoby się posiedzenie Sejmu.

Nowa książka Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA. 18. IV (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, że Marszałek Piłsudski oddał do druku dzieło napisane podczas urlopu na Maderze. Nowa książka o objętości 100 stron druku p.t. „Poprawka historii” zawierać ma podobno całokształt poglądów Marszałka Piłsudskiego na zagadnienie ustroju państwa.

Dzieło Marszałka Piłsudskiego będzie cennym materiałem dla zbliżającej się dyskusji parlamentarnej nad zmianną konstytucji.

Po przewrocie w Hiszpanji

MADRYT. (PAT) — W całej Hiszpanji panuje zupełny spokój. Wszędzie powracają do normalnego życia i zwykłych zajęć.

DYMISJA GEN. CAVALCANTI

MADRYT (PAT) — Minister wojny zawiadomił o dymisji gen. Cavalcanti, przewodniczącego najwyższej rady wojennej i marynarki Stanowisko jego objął generał Burggetti

STOSUNKI MIĘDZY PAŃSTWEM A KOŚCIOŁEM

RZYM. (PAT) — Wiadomość o proklamowaniu w Hiszpanji rozdziału kościoła od państwa nie wywołała w kołach watykańskich zdziwienia. Kola te uważają, że wizyta nuncjusza apostolskiego złożona nowemu rządowi w Madrycie, świadczy o tem, że stosunki pomiędzy Kościołem a państwem, oparte na nowej podstawie, pozostają w dalszym ciągu doskonałe. Obecna rezerwa Stolicy Świętej nie świadczy bynajmniej o wrogim stosunku do nowego ustroju Hiszpanji.

Skład nowego gabinetu rumuńskiego

BUKARESZT. (PAT) — Otrzymałszy misję utworzenia gabinetu Jorga ukonstytuował gabinet w składzie następującym: prezes rady ministrów, oświata i sprawy wewnętrzne ad-interim — Jorga, skarb i sprawy zagraniczne ad-interim Argetojanu, przemysł i handel — Manulescu, sprawiedliwość — Hamandia, sprawy wojskowe — gen Stefanescu, rolnictwo — Jonescu Sisti, zdrowie i praca — prof. Cantantzine, komunikacja Valkovici

Nowy gabinet złożył przysięgę o godzinie 20 min 30.

GROZNY PRZYBÓR WILJI POD MICHALISZKAMI

Cała Niemiec i Żyźnia wyrzuciły się z lodów i ruszyły nagle o bardzo znacznym przyborze wód.

Do miejscowości niżej położonych wydelegowano z Lidy specjalne drużyny ratownicze.

ZGINĄŁ W NURTACH RADUŃKI.

Również na rzece Raduńce woda znacznie się podniosła, powodując zalanie pobliskich terenów, a m. in. mostu odległego o 2 i pół km. od Raduńki.

Wczoraj wieczorem przez zalany most przejeżdżał mieszkaniec kolonii Kolomyckie gm. Wawiorskiej Jan Raubo wraz z synem Janem.

Gdy Raubo znajdował się na środku mostu, nadpłynęła ogromna kładka, wyrzucając go z wozu i spychając do wody. Raubo poniósł śmierć nim przybyła pomoc.

ZATORY NA NIEMNIE

Na terenie pow. nowogrodzkiego zator lodowy powstał na Niemnie koło wsi Hnieszcz, gdzie też udał się do zór drogowy.

Przy Szczerach, mimo, że lód stoi Niemnem podniósł się do 2 m. 75 cent. zalewając tereny i zrywając most na rzece Czarnie.

EWAKUACJA LUDNOŚCI

W Hnieszczach i Ławryszewie gm. niehniewickiej zarządzono ewakuację

T-wo Filozoficzne im. św. Tomasza z Akwinu

Z inicjatywy ks. dr. A. Szymańskiego, profesora Uniwersytetu Lubelskiego powstało przy Towarzystwie Wiedzy Chrześcijańskiej w Lublinie Towarzystwo filozoficzne im. św. Tomasza z Akwinu. Celem Towarzystwa jest wymiana badawczej myśli filozoficznej, rozwijanie i szerzenie filozofii tomistycznej przez słowo drukowane i pisane, przez zakładanie kolekt akademickich i popieranie wyższych studiów filozoficznych. Tymczasowym prezesem Towarzystwa jest prezes T-wa Wiedzy Chrześcijańskiej, ks. dr. A. Szymański. Sekretarjat Towarzystwa mieścić się będzie stale w Lublinie. Członkami Towarzystwa mogą być filozofowie duchowni i świeccy, prowadzący badania lub wykładający filozofię albo pokrewne nauki, a liczący się z zasadami filozofii chrześcijańskiej. Członkowie, mieszkający w jednej miejscowości lub sąsiadującej łączą się w kola. Tymczasem powstało kolo lubelskie, liczące kilkunastu członków. Prezesem koloła jest profesor Uniwersytetu Lub., p. B. Rutkiewicz, sekretarzem zaś ks. dr. W. Goral, profesor seminarjum duchownego. Kolo lubelskie odbyło w dn. 26 marca rb. posiedzenie z referatem ks. prof. J. Wierzbickiego p.t. „Negatywny argument istnienia Boga a simultaneo”.

ZASZCZYTNE ODZNACZENIA

WARSZAWA. (PAT). — W dn. 18 bm. w południe poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Grecji p. Lagoudakis wręczył p. prezesowi Rady Ministrów Waleremu Sławkowi wstęgę orderu greckiego Zbawiciela, następnie p. ministrowi Piarackiemu wielką wstęgę orderu Fenix.

MINISTER PEŁNOMOCCNY HISZPANJI W WARSZAWIE PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

WARSZAWA. (PAT). — Pan Silvio Fernandez Vallin, minister pełnomocny Hiszpanji w Warszawie, złożył ministrowi spraw zagranicznych Hiszpanji dymisję z zajmowanego stanowiska. Dymisja ta została przyjęta. Pan minister Lerroux, wyrażając swój żal z powodu decyzji p. Vallina, prosił go o pozostanie na stanowisku aż do czasu mianowania następcy.

KOMU SIĘ LOS UŚMIECHNĄŁ?

WARSZAWA. (PAT). — 18 bm. w 30-tym dniu, ostatnim, ciąguenia 5 klasy 22 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej głowniejsze wygrane padły na numery:

Wygrana 15 tysięcy zł. + premia złotych 300 tysięcy — 137.220.

Wygrana 250 zł. + premia zł. 200 tysięcy — 5.611,

Wygrana 250 zł. + premia zł. 100 tysięcy — 112.612.

Wygrana 15 tysięcy zł. — 75.642, po 5 tys. zł. — 66089 118359 i 137827 po 3 tys. zł. — 21126 37804 86651 i 124.036.

POWODZIE W POW. LIDZKIM I NOWOGRODZKIM

Do miejscowości niżej położonych wydelegowano z Lidy specjalne drużyny ratownicze.

ZGINĄŁ W NURTACH RADUŃKI.

Również na rzece Raduńce woda znacznie się podniosła, powodując zalanie pobliskich terenów, a m. in. mostu odległego o 2 i pół km. od Raduńki.

Wczoraj wieczorem przez zalany most przejeżdżał mieszkaniec kolonii Kolomyckie gm. Wawiorskiej Jan Raubo wraz z synem Janem.

Gdy Raubo znajdował się na środku mostu, nadpłynęła ogromna kładka, wyrzucając go z wozu i spychając do wody. Raubo poniósł śmierć nim przybyła pomoc.

ZATORY NA NIEMNIE

Na terenie pow. nowogrodzkiego zator lodowy powstał na Niemnie koło wsi Hnieszcz, gdzie też udał się do zór drogowy.

Przy Szczerach, mimo, że lód stoi Niemnem podniósł się do 2 m. 75 cent. zalewając tereny i zrywając most na rzece Czarnie.

EWAKUACJA LUDNOŚCI

W Hnieszczach i Ławryszewie gm. niehniewickiej zarządzono ewakuację

ludności bowiem woda zalała niżej położone zabudowania.

Zagrozone są miejscowości: Zbojsk, Mikołajewo, Lubicza, Kupisk, Szczorsy, Cyryń i Korelicze.

ALARMUJĄCE WIADOMOŚCI Z MICHALISZEK

W stosunku do piątku poziom Wilji podniósł się wczoraj o dalsze 15 cent. i wynosi już przeszło 4 metry.

Wczoraj otrzymano z Michaliszek alarmującą wiadomość, o nagłym podniesieniu się tam Wilji, która grozi wyłaniem. Utworzyły się tam również zatory lodowe.

Komuniści aresztowani na granicy

RYGA (PAT). — Jak donosi prasa, straż graniczna ujęła w okolicach Libawy dwóch emisariuszy Kominternu, w chwili, gdy ułowił przekroczyć granicę? Emisarjusze, aczkolwiek ubrodzeni w rewolwery, musieli się poddać. Znalezione przy nich bardzo ważne dokumenty, ujawniające łączność Kominternu i Politbura moskiewskiego nie tylko na Łotwie, ale i w innych krajach Europy. Emisarjusze przybyli nielegalnie z Rosji przed dwoma tygodniami

CELE I ZADANIA SEKCYJ ZAWODOWYCH „Związku Oficerów Rezerwy”

Koło Wileńskie „Związku Oficerów Rezerwy” — od grudnia ubiegłego roku — przeniosło ciężar swej pracy na teren zawodowy, w których oficerowie rezerwy w cywilu pracują. Zarządowi Koła pozostała rola gł. sztabu, konsolidującego i skali wojskowej pracy obrony, kulturalno-światowe i pomocy koleżeńskiej na wszystkich odcinkach życia cywilnego. Ponadto umieszczony referat kot. rezerwy p. M. O. wygłoszony w Kuratorium przy powstaniu sekcji szkolnej, łączącej wszystkich oficerów rezerwy w szkolnictwie. (Przyp. Red.).

Historjograficzne badanie obrony państwowej z czasów przedzbrojczych i dziesiętych daje watek, po którym łatwo jest dojść do kłębaka, zaczynającego nas już dziś trapić zubożeniem młodego pokolenia i na sprawy wojskowe. Pięć porzobieranych pokoleń, wychowanych w stałym wpańaniu w ich umysły niezbitę prawdę, iż jedną z głównych przyczyn upadku państwa polskiego było zaniedbanie tworzenia stałego wojska, miało ten skutek, iż pokolenie, które oczekiwało się Polski i stałego wojska, idei tej bez reszty oddało swój zapał i energię. Pospolite zaś ruszenie, oparte na dobrej woli obywatela, jako przyczyna naszego upadku i rozbiorów, do tego stopnia była wśród Polaków sypmionitowane, że ni t! nic zauważył, jak dużo nowoczesna wojna, opierająca się poza czynną armią na dobrej woli obywatela, na styczności, z tem właśnie skompromitowanym pospolitem ruszeniem, dziś tylko ochrzczono inaczej, gdyż przysp sobieniem wojskowem. (P. W.)

Gdy w dawnej Polsce szlachcizna powrocie do domu z wojny, wieszadł nad krześłem wierna swoją szabłę, miał przed sobą codziennie moment swego rycerskiego powołania. Potrzeba tego pogotowia była tak silna, iż pomimo 37-letniej niewoli po drugim rozbiore, gotowość na Podolu do zbrojne powstania w 1831 r., pomimo obogętności Warszawy dla ziem zabranych, była natychmiastowa, a mówiąc słowami ówczesnego pamiętnikarza: „za rozkazem powstania dźwiał wszyscy, jak charty na smyczy, skomlący z niecierpliwością, a wycieczając oczy i uszy. Ochota była, pieniądze były, siła była, broń była, mełstwo było — szczęścia nie było”.

Przechodząc od tej historycznej dygresji do dzisiejszego kierunku obrony państwowej, uderza z jednej strony wielki wysiłek, jaki w armię czynną wkładamy, z drugiej zaś strony długoletnie szamotanie się spraw obrony państwa, grupujących się w przysp sobieniu wojskowem, w oparciu o rozmaite ad hoc specjalnie tworzone związki. Sprawa przedstawia się w ten sposób, iż armia czynna z armią rezerwową stanowi jedną całość, drugą zaś ci, którzy bądź to ze względu na swoje młodociane lata jeszcze służby wojskowej nie przeszli, bądź ci, którzy z innych jakichś względów w wojsku nie służyli. Nie wpaia się w rezerwistę poczucia, iż ma on być w życiu cywilnym pionierem obrony państwowej, krzewicielem uświadomienia opinii publicznej, o faktycznej sile militarnej państwa i bojowej gotowości „narodu pod bronią”. Dziś rezerwista uważa swoją rolę jako obrocy, za skończoną, a obowiązek, za wypełniony, gdy odbedzie przepisowe ćwiczenie raz na lat kilka.

Urzędowo jest w zupełnym porządku. Czy jednak ze względu na dzisiejszy kierunek „narodu pod bronią”, kie dy każdy obywatel, w każdej chwili może stać się żołnierzem, prawa obrony na tem nie cierpi?

Czy w naszej maszy, świeżo do odzyskanej niepodległości powołane, które jeszcze nie zapomniały o niedawnej niewoli, wpaia się w dostateczny miernie wiare we własną wartość i przeświadczenie w powodzenie sprawy, o

ile zdecydowanie z całym poświęceniem siły swe sprawie obrony oddamy?

Oto są pytania, które zastanowią powinny liczną inteligencję wojskową, gęsto rozproszoną w cywilu, — a więc w pierwszym rzędzie oficerów rezerwy.

Cośmy jako oficerowie rezerwy przez związki, które wyrastały jak grzyby po deszczu, przez pierwsze dziesięciolecie niepodległości, dla powyższych celów zrobili?

Mamy około trzydziestu związków wojskowych w Federacji, a ile z nich, poza rozpamiętywaniem i rozpytywaniem się w dawnej swojej przeszłości i kosztowaniu w historycznych wspomnieniach, wniosło pozytywną pracę do obrony państwa?

Już słysze stereotypową odpowiedź: jesteśmy zbyt zajęci codzienną pracą zarobkową, byłśmy mogli czas poświęcać na sprawy, dotyczące się obrony i wojska. A na to, żeby i wilk był syty i koza cała, od czasu do czasu urzędzi Związek jakiś historyczny obchód, lub doroczne walne zebranie, na którym niespotykające się przez cały rok grupy oficerów, skaczą sobie z pianą do oczu w walce o principy, a na tem sprawa zasypa do następnego walnego zebrania, aby się znowu powtórzyła historia z urojonymi wiatrakami.

Jest, proszę kolegów, pewien objaw stale powtarzający się u wszystkich młodych wojskowych przy nauce terenoznawstwa. Objaw ten polega na tem, iż młody elew wojskowy, jadąc koleją, samochodem lub konim odbywając piesze wycieczki, wszędzie i zawsze szuka w terenie pozycji, na którejby najdogodniej mógł artylerję ustawić. Jest to tak zwane nastawienie wojskowe w życiu codziennem, nastawienie, które nawet u jednorocznych, przechodzi często na całe życie w nałóg. Z tego terenoznawczego nastawienia należy brać przykład przy organizowaniu związków wojskowych, postępując tak, aby oficer rezerwy, jak rolnik, kolejarz, pocztowiec, naukowiec, doktor, lub inny, we wszystkich fawolosciach swego zawodu przede wszystkim nabrał nałogu wyszukiwania tryb, zabiegających się o wielkie koło obrony państwowej. Z przytoczonych zawodów biorę dla przykładu najliczniejszy — rolników, chociaż jednocześnie najtrudniejszy do zorganizowania wskutek dużych obszarów przez zawód ten zamieszkiwanych bez większych skupień. Jaką jest, wyrażając się obrazowo, fałowość zawodu rolnika i jakiego rodzaju propagandę obrony państwowej w fachowym terenie zastosować należy?

Wiemy wszyscy z przykładu wielkiej wojny, iż nowoczesne pogotowie wojenne, prowadzone być winno w czasie pokoju w taki sposób, aby potrzeba mobilizacji zastała kraj nasz tak przygotowany, by z jednej strony wszyscy zdolni do noszenia broni bez podstawowych ćwiczeń wojennych mogli stanąć do szeregu, z drugiej, by krajowy przemysł i handel bez większych wysiłków zmobilizowany mógł zostać. Otóż przy najlepszym wyszkoleniu wojskowem i uwzględnieniem pierwszorzędnym sił fachowych w sztabie generalnym, wojnę może wygrać żołnierz, a przegrzać intendenta.

tu na plan pierwszy wysuwają się dostawy dla wojska, które w znacznej mierze tyczą się produkcji rolnej, a przeto propagowania dostaw do wojska bezpośrednio przez rolników, lub ich zrzeszenia spółdzielcze, prowadzone być winno nie w mniejszym tempie, niż propagowanie lotnictwa, lub innych środków obrony. Jeżeli sprawa dostaw produkcji rolnej bezpośrednio przez producentów w czasie pokoju będzie w dostatecznej mierze zorganizowana,

to w czasie wojny, iż nowoczesne pogotowie wojenne, prowadzone być winno w czasie pokoju w taki sposób, aby potrzeba mobilizacji zastała kraj nasz tak przygotowany, by z jednej strony wszyscy zdolni do noszenia broni bez podstawowych ćwiczeń wojennych mogli stanąć do szeregu, z drugiej, by krajowy przemysł i handel bez większych wysiłków zmobilizowany mógł zostać. Otóż przy najlepszym wyszkoleniu wojskowem i uwzględnieniem pierwszorzędnym sił fachowych w sztabie generalnym, wojnę może wygrać żołnierz, a przegrzać intendenta.

tu na plan pierwszy wysuwają się dostawy dla wojska, które w znacznej mierze tyczą się produkcji rolnej, a przeto propagowania dostaw do wojska bezpośrednio przez rolników, lub ich zrzeszenia spółdzielcze, prowadzone być winno nie w mniejszym tempie, niż propagowanie lotnictwa, lub innych środków obrony. Jeżeli sprawa dostaw produkcji rolnej bezpośrednio przez producentów w czasie pokoju będzie w dostatecznej mierze zorganizowana,

Reumatyzm i przeziębienia

Obecna pora roku — okres ciągłych i nających zmian pogód, zagraża zdrowiu wszystkim. Dlatego też na ogólne zainteresowanie zasługują list p. Antoniego Garnczarka, Łódź, Miedziana 22, w którym pisze m. in.: od lat czterech cierpię na reumatyzm. Gdy tylko miała nastąpić zmiana pogody, czulem cierpienia. Leczyłem się w najrozmaitszy sposób, lecz niestety, bezskutku. Niedawno temu, czytalem w gazecie o Togalu i choć mało miałem zaufania do tego środka, to jednak zakupiłem jedno pudełko. Już po zażyciu zawartości tegoż, poczułem znaczną ulgę w bólach stawów przy naciskaniu palcami. Zachęcony tym rezultatem, począłem regularnie zażywać Togal trzy razy dziennie po 3 tabletki. Bóle w stawach zupełnie znikły i nie odczuwam już wcale zmian pogody. Ponadto p. G. zupełnie wy-

leczył przy pomocy Togalu swą małżonkę z następstw ciężkiej grypy i niema wprost słów pochwały dla skuteczności działania Togalu. Podobne doświadczenia poczyniło wiele cierpiących, którzy z najlepszym skutkiem przyjmowali Togal przeciwko reumatyzmowi, podagrze, bólowi nerwowym i grypi, oraz przeziębieniom. Togal bowiem nie tylko uśmierza bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwsiaki chorobotwórcze. Nieškodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Gdy inne środki zawiodły, nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togalu niespodziewanie pozytywne rezultaty. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich! Tysiące udręczonych, odzyskało dzięki Togalowi swe zdrowie. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie tylko Togal. We wszystkich aptekach.

Proces „Upiora z Düsseldorfu”

DÜSSELDORF (PAT) — Na rozprawie przeciwko Kürtenowi w dn 18 bm odczytane zostało pismo zeznania rozwiedzionej żony zbrodniarza Fismo to oświadcza, że Kürten, czytając w dziennikach opisy dokonanych przez siebie morderstw, z cynizmem wyrażał się, że rysopis zbrodniarza zupełnie odpowiada jego własnemu wygląadowi: W przeddzień aresztowania po przyznaniu się do morderstw Kürten groził żonie zabiciem, jeżeli go zdradzi

zwaną, to wojna zaskoczy gospodarke wojskową nieprzygotowaną i najenergiczniejsze wysiłki nic nie pomogą. I oto mamy przed sobą jedną z charakterystycznych cech zawodu rolniczej, gdzie praca zorganizowanych w sekcję rolni oficerów rezerwy może dać obfity plon dla obrony państwa. Obowiązkiem rolnika oficera rezerwy będzie tu propagowanie moralnego nakazu wśród rolników, iż dostawy do wojska, są państwowym obowiązkiem rolnictwa i że wszelkie usuwanie się od tych dostaw jest zagubieniem sprawy gospodarki wojskowej, która w przyszłości fatalnie wpłynąć może na wyniki wojny. Pamiętajmy, iż zaniebdywanie handlu przez szeregi pokoleń stworzyło lukę, którą zapełnić z korzyścią dla obrony państwa mogą tylko organizacje rolnicze.

Przytoczyłem tu świadomie przykład z trudniejszej do organizacji dziedziny życia gospodarczego. Tworzenie sekcji zawodowych na terenie dykasterji państwowych, jak np. kolejnictwa, reprezentującego transport — lub poczty — łącznie, jest znacznie w zadaniach swoich prostsze i łatwiejsze.

Wzrastając się dziś sekcji szkolnej, przypadnie w udziale zbadanie fałowości swego zawodowego terenu. Nie jest zadaniem laika zapuszczać się w ten tak skomplikowany teren. Rzucać tu jednak myśl, która mie stałe trapi przy zetknięciu się z młodzieżą szkolną. Wydaje mi się, iż zadaniem oficera rezerwy, jako nauczyciela, est przede wszystkim rola wychowawcza, — propaganda ideowej karności wśród młodzieży i starszego społeczeństwa.

U nas rozumienie karności jest prawie żadne. Utożsamia się ją z służalstwem i lizusostwem. Nauczyciel — oficer musi sam umieć te rzeczy dokładnie rozróżniać i nauczyć różniakania ich młodzieży. Nie jest karnością wydawanie kolegów i nigdy w jej imieniu czegoś podobnego żądać nie wolno, ani oddawanie profesori- w osobistych usług i uprzejmości. Karnością jest jednak najcisłejsze przestrzeganie prawa szkolnego. Sprawy te w Polsce się zaniedbuje z braku poprostu charakteru i odwagi cywilnej, a są to właśnie te cechy, bez których nie da się pomyśleć oficera czynnego i których nie ma on się prawa wyzbywać w cywilu. Każde jego zarządzenie względem młodzieży, musi być przemyślane i pewne, ażeby w żadnym razie nie musiał się z niego wycofywać. Lepiej jest dawać tych zarządzeń jankajmniej, ale nie pozostawić ani jednego niewypelnionem. Jedno płazem puszczono nieposłuszeństwo jest taka sąra kęską pod względem moralnym, jak i jeden niespełniony rozkaz wojskowy pod względem

strategicznym. Odwagi cywilnej trzeba, ażeby nieposłuszeństwo ukarać nieraz boleśnie, jaknajboleśnie, byle nieszkodliwie dla przyszłości wychowanka. Tej odwagi potrzeba przede wszystkim, ażeby się przeciwstawić tak zwanej opinii publicznej, która u nas zawsze staje po stronie nieposłusznego, biorąc pod uwagę tylko merytoryczną stronę jego przestępstwa, a nie posiadając ani zdźbla zrozumienia dla ideowego znaczenia karności społecznej. Trzeba mieć odwagę znieść nazwę oprawcy, policjanta etc. i siłę wewnętrzną, aby bez względu na sto sunki towarzyskie, rodzinne przeciwstawić się jawnemu i publicznie demantującemu prawa szkolnego przez młodzież, otwarciem do tego przez rodziców zachęcaną. Tylko jednolita podstawa wychowawcza może obalić tę sądy ogólne u nas panujące i tego właśnie rodzaju propaganda jest zadaniem oficerów — wychowawców cywilnych.

Wychodząc z powyższych założeń, Wileńskie Koło Z.O.R., zaczynając od grudnia zeszłego roku, przystąpiło do reorganizacji swej pracy, przenosząc punkt ciężkości z centrali na pracę oficera rezerwy w sekcjach zawodowych na terenie pracy cywilnej. Jesteśmy głęboko przekonani, że szeroko, jak przystoi na inteligencję wojskową, pojęta obrona państwa takiej właśnie decentralizacji wymaga. Pracę tymczasem rozpoczęła na terenie Wileńskiego Koła przez odpowiedni wniosek na walnym zebraniu o'rgu będzienemu starali się rozszerzyć na cały teren wileński, aby potem przeniesić ją na uchwałę ogólnopolskiego zjazdu w Gdyni.

Nie przestrasza nas to, iż projekt nasz, zakrojony na szeroka skalę, pochodzi z Wilna, gdyż i w życiu nadzecznych okolic, narażonych na powódź, zawsze troska budowania tam wyprzedza optymizm osiedli, położonych na wzgórzach.

Poczynianom naszym, mającym na celu pogłębienie w Związkach O. R. myśli obrony państwowej w skali nowoczesnych wymagań i wyrwania tych związków z zamkniętego szablONU korporacji stanowej sprzym. organizując się na terenach Wileńszczyzny „Stowarzyszenie b. wojskowych i rezerwistów”, dążące do sflizonowania wszystkich związków rezerwistów od szeregowca do oficera włącznie. Dla oficera rezerwy otwiera się tu nowy teren dla bardzo wydajnej i owocnej pracy. Przenikając do mas rezerwowych, oficerskie związki, które dotychczas stanowiły martwe fabryki bez surowca, zdobywając podatny materiał do przeróbki, stać się powinny sztabami wykrywającymi mocarstwową Polskę.

Michał Obieziński.

ESSEX-COUPE

\$ 1.370



Nowy, wzmocniony ESS'X z udoskonalonym silnikiem SUPER SIX wzbudza podziw u znawców

Silna konstrukcja podwozia, stalowa karoserja, ha monijne barwy, cicha i elastyczna jazda oraz przestronność i wygoda wewnątrz — oto znamienne cechy nowego ESSEX.

Dodajmy do tego błyskawiczną akcelerację i oszczędność w zużyciu paliwa, a mamy nieprzeciętną wartość woz za bezcenne niską cenę.

Zorganizowana obsługa w całej Polsce

Tanie części zamienne

ZNIŻONE CENY w r. 1931

ESSEX 6-cio cyl. Coupé Sport dol. 1.370

COACH 5-cio osob. dol. 1.455

STANDARD SEDAN 5-cio osob. dol. 1.565

TOURING SEDAN 5-cio o-ob. dol. 1.660

BROUGHAM dol. 1.695

Loco Odazik z pełnym wyposażeniem luksusow.

REJONOWE PRZEDSTAWICIELSTWA:
ESBROCK-MOTOR, Wilno, ul. Mickiewicza 23.
ARAS AUTO, Sp. z o. o., Grodno, ul. Dominikańska 21.
AUTO-ERG, Łomża, ul. Dworna róg Farniej
 oraz we wszystkich większych miastach Polski.

W WIRZE STOLICY.

OMAL AL CAPONE W WARSZAWIE

Do konsulatu amerykańskiego zgłosił się niedawno mieszkaniec Lidy, Jan Zuta, prosząc o wydanie mu wizy do Stanów Zjednoczonych. Ponieważ emigracja jest obecnie wstrzymana, odmówiono mu stanowczo.

Wkrótce Zuta zgłosił się повторно w towarzystwie adwokata i przedstawił niezbite dowody, iż w Ameryce zmarł jego rodony brat Józef Zuta, pozostawiając mu w spadku 3 miliony dolarów, czyli około 30 milionów złotych.

Wobec tego sytuacja się zmieniła. Konsulat zwrócił się do centralnych władz amerykańskich z zapytaniem, czy można udzielić wizy Zucie, — bogatemu spadkobiercy

Telegraficzna odpowiedź z Ameryki była wręcz sensacyjna. Istotnie, potwierdzono wiadomość o olbrzymim spadku, jednocześnie polecono konsulatuowi za wszelką cenę uniemożliwić Zucie przejazd do Stanów.

A oto dlaczego. Józef Zuta, pochodzący z Polski, mieszkał w Chicago, gdzie dorobił się znacznego majątku. Był to jeden z najbogatszych bandytów — prawa ręka samego Al Capone.

Przed rokiem, pokłóciwszy się ze swym mistrzem, utworzył własną bandę, stając na jej czele jako herszt.

Pomógł Al Capone, a Zuta zapanowała wojna. Ciągle utarczki, krwawe bitki. Wreszcie kiedyś na zapadłej uliczce spotkali się dwie wrogie bandy — Al Capone o-

sobiście trzema celnymi strzałami powalił trupem Józefa Zute.

Amerykańskie władze boją się, że Jan Zuta zajmie stanowisko brata. Dynastyczni nie należą mu się ono, a bandyci są konserwatywni. Urok nazwiska i majątek też dużo znaczą.

Konsulat tedy odmówił jeszcze bardziej stanowczo wizy Zucie, zawiadamiając go jednak, że za pośrednictwem M. S. Z. może zrewindykować spadek bez wyjazdu do Stanów.

DZIWNY SPOSÓB PROTESTOWANIA

Do przyzwoitej restauracji w Krakowskim Przedmieściu wszedł przyzwyczajony do konsumowania porządnego obiadku zakrapiany. Kelner przedstawił mu rachunek na 13 złotych.

Pan Jabłoński oświadczył: — mam pieniądze, ale płacić nie będę.

— Dlaczegoż to? — zapytał zmartwiony lokaj.

— Bo sam jestem kelnerem w barze Mars. Wczoraj miałem gościa, który odmówił regulacji rachunku. — równo 13 zł. Spiłano protokół, dostanie tydzień paki. — i co z tego, czy mi to zwróci 13 złotych? Otóż teraz, wy, kolego, idźcie do innej restauracji i tam postacie, jak ja tutaj. W ten sposób utworzy się łańcuch w całej Warszawie — będzie to manifestacyjny protest.

Kelnerowi nie przypadł do gustu ten pomysł, wezwano policjanta. Ostatecznie niefortunny manifestator musiał wybulić 13 złotych — jest zatem stratny 26 zł. K.

Święto powstania Rzymu

Rzym, w kwietniu.

Czytelny wybaczą nam dłuższą przerywkę.

Zacniemy nową serję włókniach po gawędek od nowego pra-rzymskiego roku albowiem przed naszą erą lata liczyły się od powstania Rzymu to jest od 21 kwietnia 753 roku przed Chr. Wieczne Miasto było wówczas orlem gniazdem na zbocz Palatynu pomiędzy Tybrem z jednej strony a bagniskami z drugiej, był tym zaczątkiem niezwykłej potęgi, która podbiła z czasem ówczesny świat poprzez przemiany ustrojów z królewskiego na republikański i na cesarski rozciągając władzę na dwa inne kontynenty.

Faszyzm wznowił tradycję, której upadek Rzymu i długie jego dzieje pod panowaniem Papięzy nie zniewoczył: dzień 21 kwietnia był zawsze dniem święta, jeżeli nie dla całych Włoch, jak dzisiaj, to dla rzymian, dla latynów. Przewalili się fale dziejów, ślady przeszłości, zakute w bryły marmuru, w bronz, wyrzeły w ruinach rozlicznych budowli niemal zatarły się, lecz pozostało w całej pełni swego historycznego znaczenia święto powstania Rzymu.

Niewiele dziś pozostało z tego gnieźdźska orłów, otoczonego murami przez króla Serwusza Tuljusza, tak jak niewiele pozostało z Romy odbudowanej po najęździe Gallów w 390 roku przed Chr., wreszcie z tej odbudowanej po spaleniu miasta przez Nerona w 64 r. przed Chr. Dziś, stolica wielkiego państwa, Rzym rozsiadł się na wszystkich

okolicznych pagórkach tracąc charakter prymitywny i powoli dostosowując się do nowej funkcji. Nic to, że współczesne gmachy niezawsze, a nawet rzadko kiedy licują z przeszłością, nic to, że demolecie zacierają ślady długowiecznej papięskiej dominacji. Rzym pozostaje Rzymem zmieniając się jedynie jego formy oddziaływania nazewnają.

Zaden kilof demolicyjny nie zdola wyczyścić z atmosfery miasta tego przedziwnego nieuchwytnego czaru, który wsącza się w istnienie człowieka stale tu zamieszkującego zmieniając niespostrzeżenie najistotniejsze jego cechy i nadając mu mimowoli zdolność patrze nia na przemiany życia z abstrakcyjne go punktu widzenia pod kątem wieczności. W procesie odnowy życia włoskiego zmusdnie dokonującym się w ciągu ostatnich kilku lat, ta atmosfera Rzymu odgrywa nieposłednią rolę: nie jest to sen o potędze, który rzeczywistość rozchwiał może, jest to poczucie jedności narodowej tego amalgamatu, jaki Rzym wytworzył na Półwyspie Apenińskim i jak przez długie wieki czekał na powrót do zjednoczenia.

W dniu tym rząd włoski przeprowadził spis ludności aby uświadomić tem bardziej demograficzną siłę narodu włoskiego: obliczanie list zajmie wiele czasu ale jak przypuszczenia pozwalają sadzić ludność Królestwa Włoskiego wynosi obecnie ponad 42 miliony osób obojga płci (przypuszczalnie 42.383.000). To znaczy, że za lat trzy dześcicie ludność Włoch przewyższy

53 miliony rosnąc w tempie szyszym niż ludność Francji, Anglii i Niemiec a w stabszem niż ludność Polski, Rosji i Stanów Zjednoczonych. Gdzieś na Zachodzie wala się tro ny, powiewają nowe sztandary, wpro wadzając nowe barwy do tęczы kolory międzynarodowych (chorągiew republikaniska hiszpańska czerwono-błęta - fioletowa), fale rewolucji przelewają się krwawymi wstęgami, a tu naród skupiony w trosce o jutro, ufny w swą przyszłość, stwardniałemi od pracy rękami tworzy w walce z przeciwnościami losu swą siłę jej poczuciu, pocuciem własnego prawa do zapisania na kartach historii obok przesłości, która była jego udziałem, niełatwej terażniejszości.

Wiosna szybko preradzająca się w upalne lato sprzyja pomniejszeniu wewnętrznych trudności, zaczyna kurczyć się powoli lecz stale, bezrobocie jeryodycznie zwiększane w sezonach nie obfitujących w możność pracy dla pewnych kategorii robotniczych. Już w końcu marca z ogólnej liczby 765.325 bezrobotnych około 56.000 znalazło pracę w przemysle budowlanym i rolnictwie. W kwietniu prace nad naprawą drogostanu o który rząd włoski słusznie dba, odciągnął również kilkanaście tysięcy bezrobotnych, a wiosna, lato i jesień, obfitujące w jarzyny i owoce pozwalają najbiedniejszym nawet na zaspokojenie najpierwszych potrzeb.

Kryzys gospodarczy, hamujący rozwój uprzemysłowienia Włoch i paraliżujący zwłaszcza w niektórych dziedzinach możność normalnej produkcji zaczyna załamywać się powoli. Na-

plyw cudzoziemców, przynoszący rok rocznie społeczeństwu i państwu po kaźne dochody, wzrasta bezustannie dzięki dostosowaniu warunków lokalnych do nowoczesnych wymagań nawet najskromniejszego turysty. Obniżenie plac skompensowane obniżeniem cen artykułów 1-szej potrzeby przyczyniło się w znacznej mierze do stworzenia nowej równowagi dając impuls do unormowania problemu cen i kosztu produkcji.

Stocznie włoskie co pewien czas dokonują spławu nowych statków, obstarowywanych przez marynarki handlowe i wojenne cudzoziemskie. Handel odzyskuje powoli stracone rynki zbytu, wydyskutując konjunkturę chwilową. I gdyby nie polityczne powiśklania światowe. trudność osiągnięcia porozumienia pomiędzy krajami które mogłyby wzajemnie się uzupełniać w roli europejskiej przeciwwagi parć za oceanicznych, to można stwierdzić, że najgorszy okres powojennego życia minął bezpowrotnie.

Niestety, horyzont polityczny nie ma nie wspólne z przeczystym horyzontem, ukazywanym nam przez wloską wiosnę, chmurzy się ciagle i Bóg raczy wiedzieć czy i kiedy na stałą pogodę się wyjaśni.

W dziedzinie polityki zagranicznej, utrzymując przyjaźń z państwami, których najżywciej interesy znajdują się na tej samej programowej linii, Włochy starają się odgrwać rolę swobodny ręk czynnika możliwie jaknajbardziej neutralnego, aby nie związywać sobie swobody ręk w odpowiedniej chwili. Doświadczenie nauczyło

sfery obecnie rządzące tej ostrożności, której nie znaly poprzednie pokolenia wyrosłe w entuzjazmie oswobodzenia z jarzma podziaru na państwa i państewka. Zbyt często brak tej ostrożności narażał Włochy na przykre rozczarowania.

To też naprzykład w stosunku do lansowanej przez Francję idei przetworzenia mandatowej Syrii w niepodległe królestwo. Włochy wyraźnie oświadczyły poprzez inspirowane przez Mini sterjum Spraw zagranicznych komentarze prasy, że naruszenie równowagi politycznej na jakimkolwiek terytorium bezpośrednio dotyczy polityki włoskiej i wymaga dłuższego zastanowienia się nad korzystnymi i ujemnymi obajami. Temnienniejsza prasa włoska przypominała mimochodem, że w myśl układów międzynarodowych i Włochy mają prawo do mandatów, których wbrew zasadom sprawiedliwości nie otrzymały.

Tego rodzaju „namiok” jak mówią Rosjanie jest niezwykle wielomówny. Prężność współczesnego życia Włoch obejmując wszelkie dziedziny, nie wszędzie jednak przejawia się ona w rezultatach natychmiastowych. Pisa liśmy już o kryzysie teatralnym dotyczącym teatru, jako całokształtu a więc autorów, aktorów reżyserów i publiczności. Kryzys ten trwa w dalszym ciągu.

W zakresie literatury pojawiają się ciekawe zapowiedzi nowych talentów, jak naprzykład Konrad Alvaro nagrodzony ostatnio literacką nagrodą turyńskiego dziennika „La Stampa”, jak Moravia autor ciekawej powieści „Gli

indipendenti”, jak cały szereg innych autorów, odzwierciadlających skomplikowaną psychę włoską, zgodnie z nowymi poczynianiami w literaturze wszechświatowej. Pokłosie śmierci w krótkim przeciągu czasu odkryło potrojnją żalobą literaturę włoską poprzez tragiczną śmierć zdolnego powieściopisarza Humberta Fracchia, znanego i w Polsce poety i krytyka literackiego Ludwika Valli'ego a obecnie znakomitego dramaturga i powieściopisarza Fausta Marji Martini'ego. Przerzedzają się szranki ale na krótko, życie wnosi nowe czynniki tworzące i luki pozostawione przez zmarłych wypełniają się powoli: pozostaje jedynie żal, że ci, którzy mieli tyle do powiedzenia zdolali wypowiedzieć się częściowo.

Myśl wraca mimowoli do święta założenia Rzymu: dwadzieścia siedem wieków minięo od tej chwili w której plęg Romulusa zakreślił granice rytuau etrusko - italskiego władcy Roma Quadrata na Palatynie a szesnaście wieków od czasu, kiedy na gruzach cesarskiego Rzymu rodząca się potęga imperium duchowego przejęła dziejei ctwo promieniowania na świat z kręgu kraju Latynów.

O tem nie można zapominać. Istotnie wlosi pamiętają, że sa pierworodnym dziedzicami tego wszystkiego, co Rzym dokonał w ciągu dwudziestu sied micków swego istnienia, że przyczynili się oni bezpośrednio do stworzenia granitowego dzieła krystalizującego w dwóch słowach: Wieczne Miasto!

Leonard Kociemski.

Sprawa toru wyścigowego na Pośpieszcu

W dniu wczorajszym zamieściliśmy krótki artykuł o niespodziewanie wynikłej sprawie Toru Wyścigowego na Pośpieszcu, własności, jak wiadomo, spadkobierców śp. Antoniego Alexandrowicza. Obecnie powstał zatarg pomiędzy bratem zmarłego Antoniego, Stanisławem Alexandrowiczem i „T.W. Zachęty do hodowli koni i sportu konnego”. Ażby nie być posądzonym o jednostronność zwróciliśmy się do p. Stanisława Alexandrowicza z prośbą o wyłączenie swego stanowiska w tej ciekawej i interesującej niewątpliwie szerszy ogół, sprawie. W odpowiedzi p. Stanisław Alexandrowicz nadał nam oświadczenie następujące:

Aczkolwiek śp. brat mój Antoni zezwalał na swoich terenach rozwijać się „T.W. Zachęty do hodowli koni i sportu konnego”, sam wydatnie przyczynił się do tego rozwoju, będąc prezesem T-wa, jednakże nigdy w życiu nie sporządził żadnego aktu darowizny, ani przekazania swojej własności na rzecz Towarzystwa, a więc pod tem względem informacja artykułu nie odpowiada prawdzie.

Kwestia praw własności do terenów toru wyścigowego nie wylaniała się za życia mego brata dla tej prostej przyczyny, że nikt nie ośmieliłby się podnieść takiej kwestii, albowiem wszystkim było wiadomo, że tereny te jako wchodzące do składu maj. Pośpieszka należały do mego brata i że ten jako miłośnik sportu konnego dawał u siebie gościć T-wa wyścigowemu, co mu nie przeszkadzało zasiewać obszarów położonych wewnątrz toru do ostatniego roku.

Co do mnie nie dążyłem do „zagład” toru wyścigowego, uważam jednak, że w społeczeństwie, w którym istnieje jeszcze prawo własności prywatnej, należy to prawo szanować i dlatego chętnie podejmuję wszelkie czynione dotąd pertraktacje, mające na celu kupno lub też wydzierżawienie należących do mnie terenów toru wyścigowego.

Niestety obecne władze T-wa zamiast doprowadzić rozpoczęte negocjacje do końca, czynią zamachy na moją własność w drodze zawłaszczenia mojej nieruchomości nie mając ku temu absolutnie żadnych praw, gdyż jedynie prawnie uznanym i hipotecznym zatwierdzonym spadkobiercą mego brata jestem ja.

Nie dość na tem władze T-wa realizują nie moich praw własności nazywając „zamacchem”. Czyż można ich dalej?

Wkrótce dojdzie do tego, że niebezpiecznym będzie udzielać komuś gościny, bo niebawem gość zacznie się uważać za właściciela i zamknie się w „swoim pokoju” na waszą kłódkę.

Postawiając opinię publiczną ocenę metod działania obecnego kierownictwa Towarzystwa, proszę przyjąć zapewnienie, że nie dam się wywłaszczyć z mego mienia.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku Stanisław Alexandrowicz.

Uroczysty ingres ks. biskupa Czarneckiego

W KOŚCIELE PO-AUGUSTJAŃSKIM

Wczoraj odbył się w kościele po-augustjańskim przy ul. Sawicz uroczysty ingres nowomianowanego biskupa obrządku wschodnio-słowiańskiego ks. Mikołaja Czarneckiego, który wyznaczony został niedawno na wizytatora apostolskiego w Polsce.

Uroczysty akt zgromadził w udekorowanym zielenią kościele liczne rzesze wiernych, przybyłych aby wysłuchać nabożeństwa, odprawionego przez księdza proboszcza Macewicza oraz przyjąć błogosławieństwo z rąk ks. biskupa.

W czasie nabożeństwa śpiewał chór zakonnicy.

Kto podpalił Urząd Skarbowy w Głębokiem

Władze, prowadzące dochodzenie w sprawie zagadkowego pożaru w Głębokiem Urzędzie Skarbowym nie zdołały jeszcze natrafić na sprawcę podpalenia, który bezwzględnie znał dobrze rozkład urzędu i miał swój cel, by ogień podłóżyć w miejscu, gdzie były akta podatkowe. Ze pożar powstał z podpalenia, to nie ulega już żadnej wątpliwości, bowiem wybuchł on odrazu w kilku miejscach i był podniecany natą.

KRONIKA

NIEDZIELA
Dziś 19
Jerzego
jutro
Supełca

W. s. g. 4 m. 11
Z. s. g. 6 m. 27

SPOSTRZĘZENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U.S.B. W WILNIE

z dnia 18. V. 31

Ciepłota średnia w mm 759
Temperatura średnia -1.4
Temperatura najwyższa -1.7
Temperatura ujemna -0
Opad w mm. —
Wiatr połudn.-wschodni

Tendencja: spadek, potem wzrost
Uwagi: półpochm.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt p. W. Wielhorskiego.** Dzisiaj w niedzielę o godzinie 18 odbędzie się w małej sali pałacu Reprezentacji cyjnego czarna kawa na której p. Władysław Wielhorski wygłosi referat p.t. „Moment obecny w sporze polsko-litewskim”.

— **Walne zebranie patronatu więziennego** Zarząd Patronatu Więziennego zawiadamia, że w dniu 5 maja r.b. o godzinie 7 w lokalu Sali Sądu Apelacyjnego odbędzie się Walne Zebranie, na które zaprasza wszystkich członków.

— **Porządek dzienny:** Ustalenie prawomocności zebrań i wyboru Przewodniczącego i sekretarza, sprawozdanie zarządu, sprawa nabycia domu przy ul. Mysiej, Wolne wnioski.

— **Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy** w Wilnie powiadamia, że w niedzielę dn. 19-go kwietnia o r. b. o godz 1-ej po poł. odbędzie się w sali Chr. Domu Ludowego przy ul. Metropolitanej Nr. 1 odczyt o t. „Strajk” (z cyklu „Encyklika Rerum Novarum”) Wstęp wolny.

POCZTOWA

— **Osobiste.** Prezes Dyrekcji P i T. w Wilnie inż. K. Zuchowicz wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępuje go Dyrekcja inż. Nowicki.

— **Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie** komunikuje, iż nadchodzące do doręczenia telegramy mogą być wydawane PP. Abonentom sieci telefonicznej jako adresatom, zapomniać telefonu, a więc w sposób bez porównania przyszy i dogodniejszy niż przy doręczaniu telegramów przez depeszyści.

— **Za odtelefonowanie** telegramu nie pobiera się żadnej opłaty dodatkowej, a oryginał telegramu wydany przez telefon doręcza się następnie adresatowi pocztą również bezpłatnie, jako list zwykły, lub wkłada się do skrytki pocztowej, o ile takową adresat posiada.

— **Na wyraźne żądanie** adresata odtelefonowany telegram może być mu doręczony przez depeszyści lecz za opłatą taryfową w wysokości 50 gr.

— **Telegram odtelefonowany** uważa się za doręczony.

— **PP. Abonenci,** życzący by nadchodzące pod ich adresem telegramy przekazywane były im przez telefon, zechcą zgłosić swe życzenia jaknajwcześniej w miejscowym urzędzie (agencji) p.t.

KOŚCIELNA

— **W sprawie Kongresu Eucharystycznego w Wilnie.** Związki i stowarzyszenia, które pragną wziąć udział w Kongresie Eucharystycznym w Wilnie: czy to w adoracji w Ostrejbramie, czy też w uroczystym nabożeństwie na placu Katedralnym, zechcą zgłosić swój udział u przewodniczącego sekcji liturgicznej - pochodzący z Kongresu ks. kan. Chichonickiego dn. 20 lub 21 kwietnia o godz. 5 — 6 wiecz. (ul. Metropolitana 11). Panie adorują od godz. 15 w piątek 8 maja, przez całą noc i w sobotę do godz. 15. Panowie zaś od godz. 15 w sobotę, przez całą noc następną i w niedzielę do godz. 9 zrana.

URZĘDOWA

— **Konferencja w sprawach gospodarczych** Wileńszczyzny i Nowogródziny. W dniu 16 bm. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie wspólna Konferencja przedstawicieli Wydziałów Województwa w Wilna i Nowogródka oraz sierg gospodarzy województw Wileńskiego i Nowogródzkiego, reprezentowanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie, wojewódzkie Organizacje Kółek Rolniczych i Związki Ziemian oraz Izby Rzemieśnicze w Wilnie i Nowogródku.

— **Konferencja zaakceptowała** ostateczny tekst obszernego memoriału w sprawie stanu gospodarczego i najważniejszych potrzeb Wileńszczyzny i Nowogródziny, opracowaną przez Izbę P-H w Wilnie w porozumieniu ze sferami rolniczymi, rzemieślniczymi i z Wydziałami Wojewódzkimi.

— **Memoriał,** który liczy 165 stron pisma maszynowego, będzie wydrukowany i przedstawi onym czynnikiem rządowym.

— **Na konferencji** przewodniczył b. minister p. Staniewicz.

— **Odnaczenia za usługi** na polu pracy niepodległościowej. Za usługi na polu pracy niepodległościowej, zarządzaniem i Pania Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 kwietnia r.b. zostały odznaczone następujące osoby: Krzyżem Niepodległości z mieczami komisarz Kasy Chorych p.k. Kazimierz Hertel, urzędnik w Zakładzie Ubezpieczeń Karol Przegaliński; Krzyżem Niepodległości — mjr. Babiński Kazimierz Józef Malo-wieski, naczelnik wydziału w Kuratorium, Stefan Mydlarz — starosta święciański, Irena Mydlarzowa, przewodnicząca ZPOK w Święcianach, Jerzy Oldakowski, burmistrz w Nowej Wilejce; medale niepodległości — Juliusz Narkiewicz, naczelnik wydziału w Dyrekcji Okręgowej PKP.

— **Medale za ratowanie ginących.** Pan minister spraw wewnętrznych nadał po raz pierwszy medal za ratowanie ginących aspirantowi straży pożarnej w Wilnie Zygmun-towi Kalenskowi, i Janowi Sergajisowi, star szemu strażakowi tejże straży pożarnej.

— **Wymienieni odznaczeni** zostali za wy ratowanie z narażeniem życia kobiety i dziecka z płonącego domu w lipcu 1930 r. w czasie pożaru przy ul. Zamkowej. Także medal został nadany 11 kwietnia Józefowi Majce za uratowanie tonącej kobiety w dniu 4 stycznia 1930 r.

WOJSKOWA

— **Baczność Kaniowczyki i Żeligowczyki!** W dniu 26 kwietnia b. r. o godz. 12-jej w południe w lokalu Kasyna Garnizonowego (ul. Mickiewicza -13) odbędzie się I walne zebranie wileńskiego oddziału Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków.

— **Porządek dzienny** walnego zebrania: 1) Zgajenie zebrania, 2) Wybór prezydium walnego zebrania, 3) Referat: „Rzut oka na dzieje powstania II Korpusu i 4 Dzw. Strzelców gen. Żeligowskiego, 4) Wybory władz Związku, 5) Wolne wnioski. Obecność wszystkich Kaniowczyków i Żeligowczyków konieczna!

— **Ci Kaniowczyki i Żeligowczyki,** którzy dotąd nie złożyli deklaracji, będą mogli być przyjęci w poczet członków związku w dniu walnego zebrania, po złożeniu odpowiednich dowodów.

AKADEMICKA

— **Z Chóru Akademickiego.** Pierwsza po świętance próba chóru odbędzie się w poniedziałek 20 b. m., następną w piątek. Początek o godz. 8 m. 15.

REUMATYZM

artretyzm, podagra, ischias, choroby kobiece

leczy się najskuteczniej w zdrowiskach

INOWROCŁAW

sezon od 1-go kwietnia

Komunikat Zrzesz. Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej

W dn. 28 i 29 IV. r.b. odbyło się w Warszawie w gmachu Sądu Apelacyjnego, doroczne walne zgromadzenie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R.P. przy licznych udziałach delegatów z całego kraju, pod przewodnictwem sędziego N. T. A. Franciszka Pędowskiego.

Na wstępie obrad prezes ustępującego Zarządu Głównego Zrzeszenia, Sędzia Sądu Najwyższego, Wacław Miszewski, przedstawił w ogólnych zarysach sprawozdanie z działalności Zrzeszenia w roku ubiegłym, podkreślając, że rok ten można zaliczyć do wyjątkowych dla zrzeszonej korporacji sędziowskiej, która według statutu wśród innych celów, ma za zadanie strzeżenie odpowiedniego poziomu wpływu, godności i powagi magistratury sądowej.

W związku z pewnymi zdarzeniami — podniósł prezes Miszewski — dawały się słyszeć głosy, zwłaszcza w prasie codziennej, wyrażające obawy i powątpiewania, że sędownictwo stanie na odpowiednim poziomie wymaganym, które mu stawia społeczeństwo. W tej materii Zrzeszenie nie zabierało głosu publicznie, z uwagi na to, że omawiane enuncjacje zawierały zbyt wiele momentów politycznych, Zrzeszenie zaś jako organizacja z natury rzeczy apolityczna nie mogło w tych warunkach wyrażać zdania o słuszności, lub niesłuszności podnoszonych obaw. Zresztą wysuwane obawy naogół nie były uzasadnione, a nadto, co zasługuje na specjalne podkreślenie, wysuwanie przedwczesnych wniosków, z pewnych faktów nie powinno mieć miejsca, bowiem nie ulega wątpliwości, że sędownictwo stać będzie na straży prawa i godnie spełni swoje zadanie.

Po wyczerpującej dyskusji sprawozdanie zostało przyjęte przez zgromadzonych, którzy zarazem udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi głównemu Zrzeszenia. Obrady Zjazdu toczyły się również i w komisjach, powołanych do rozważania spraw, zmian statutu, opracowania programu gospodarczego i samopomocy uposażeniowej, urodowiskowo- i letniskowej, kasy zapomogowej, oraz w sprawie konstytucyjnego stanowiska sędownictwa w Państwie. Wyniki obrad komisyjnych zostały przedstawione na plenum, które powzięło odpowiednie uchwały, w szczególności zgromadzenie stwierdziło, że i takkolwiek uznaje w obecnej sytuacji skarbowej Państwa potrzebę oszczędności, to jednak redukcja uposażeń funkcjonariuszów państwowych, a zwłaszcza sędowników, okazuje się zbyt wielką ofiarą przy tak niskim uposażeniu.

Podczas przerwy w obradach sędzia Zygmunt Zaleski, członek zarządu głównego Zrzeszenia, wygłosił referat na temat „Konstytucyjnego stanowiska sędownictwa w Państwie”, poddał m. in. analizie odnośne postanowienia Konstytucji marcowej i projektu, będącego przedmiotem rozważań ciała ustawodawczego.

Po przerwie dokonano wyboru 45 członków zarządu głównego Zrzeszenia, którego prezydium ukształtowało się, jak następuje:

Sędzia Sądu Najwyższego Wacław Miszewski (prezes), wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie Kazimierz Fleszyński sędzia Sądu Najwyższego Stanisław Nowodworski i sędzia Sądu Okręgowego w Toruniu Stanisław Arkusiewicz (wiceprezesi) wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie Jan Karwaty (sekretarz generalny), oraz sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie Marjan Janowski (skarbnik).

OBWIESZCZENIE

NAGRODY 25 ZŁOTYCH
za wskazanie przekupnia sacharyny

NAGRODY 75 ZŁOTYCH
za wskazanie sklepu sprzedającego nielegalnie sacharynę

Używając sacharynę zamiast cukru, oszukujesz samego siebie. Sacharyna jest dla organizmu bez wartości. Sprzedaż sacharyny dozwolona jest jedynie za receptą lekarską.

Tymczasem po jarmarkach i po wsiach kręca się przekupnie, sprzedający sacharynę. Sprzedają ją też po sklepach nieuczciwi kupcy.

Policja na każde wezwanie obowiązana jest oskarżenie sprawdzić, spisać protokół i skierować sprawę do władz skarbowych, dla przekazania sprawy Sądowi, który wymierza na zasadzie Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 7 października 1927 r., karę w wysokości od 200 do 2.000 złotych, a oprócz tego 2 tygodnie do pół roku aresztu.

Każdy obywatel, który przyczyni się do ujęcia handlarza sacharyną, otrzyma 25 złotych nagrody, a kto wskaże sklep, w którym znajdują sacharynę, otrzyma 75 złotych.



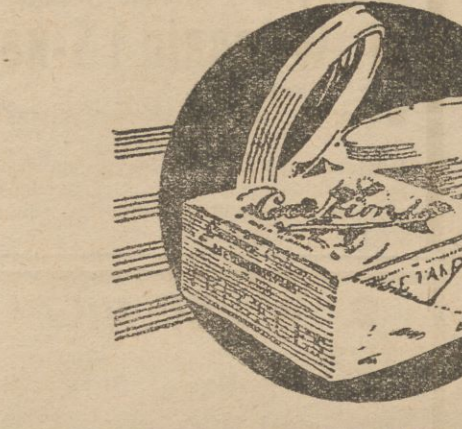
URZĄD SKARBOWY AKCYZ I MONOPOLÓW PAŃSTWOWYCH

zasypują nas coraz to nowymi filmami — pamiętać w ten sposób o sobie; podczas gdy ów gębok i szczerzy twórca, pracując po kilka lat nad każdym swoim filmem, stał się sobie i rozwijał wciągnąć w zagadnienie, natychmiast podchwytynne i częściowo zbanalizowane przez innych. Ci inni — to przedwzrostkiem dwaj najwybitniejsi reżyserzy rosyjscy — Pudowkin i Turiański, i poprostu cała ostatnia doba kinematografii niemiecka, która po swemu już — żytkuje i przetwarza pomysły Gance'a. Wpływ jego na film współczesny rozpoczął się od słynnego „accuse”, który, można powiedzieć, posiadał w zarodku te wszystkie efekty wizualne, jakimi dzisiaj posługują się reżyserzy. A było to w r. 1919. Poza to, film ów był rewelacją w kinematografii z kina uważanego za rozrywkę i to rozrywkę gminną; uczynił sztukę, wskazał jej cele, wysunął nawet ideały. Stało się dla tego, że Abel Gance — to nie tylko reżyser, scenarzysta i aktor — ale przedwzrostkiem „poeta”, a więc naprawdę twórca, w którym wciągnął inne rodzaje sztuki, którego wciągnął inne interesujące zagadnienia. Krytyka słusnie stwierdziła, że na twórczość tego mistrza składają się dwa czynniki: li-

FILM I KINO

Hollywood: Koniec świata. Reżyser Abel Gance.

Rola Abła Gance'a w rozwoju kinematografii jest — mówiąc poprostu — epokową. Wszyscy wybitniejsi reżyserzy filmowi w jego uczniami i, jak to często bywa, nazwiska ich stały się bardziej głośnie od nazwiska samego Gance'a.



Występy Marii Modzelewskiej i Aleksandra Węglika. We wtorek dnia 21-go bm. rozpoczynają w Teatrze Lutnia trzydniowe występy znakomity artyści warszawscy: Maria Modzelewskiej i Aleksandra Węglika. Ułudniczy publiczności stołecznej ogólną pełną napięcia dramatycznego oryginalną sztukę Verneulla „Pan Lambertier”.

Bilety już można nabywać w kasie zamawiając od 11 — 9 w.

— **Występy Rosyjskiego Teatru Dramatycznego z Rygi.** 24 bm. rozpoczyna w Teatrze Lutnia szereg gościnnych występów zespół rosyjskiego teatru dramatycznego w Rydze. Występy te wywołały w Wilnie wielkie zainteresowanie ze względu na bogaty i nader urozmaicony repertuar, świetne wykonanie aktorskie, oraz wysoki artystyczny poziom widowisk.

Bilety już są do nabycia w kasie zamawiając od 11 — 9 w.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Walc miłości
Hollywood — Koniec świata.
Casino — Trzej chrestni ojcowie.
Kino Miejskie — Gwiazdzista eskadra.
Mimoza — Ponad śnieg.
Stowity — Miasto Kłeski; nad program Wampiry Warszawy.
Światowid — Pat i Patachon wśród ludożerców.

Pan — Indyjski grobowiec.
Ognisko — Ziemia obiecana.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Policjant strzela w obronie własnej.** Wczoraj w nocy na ul. I Bateriaj policjant III kom. PP p. Feliks Rynkie wicz spotkał czterech osobników, którzy awanturowali się w sposób zwracający uwagę.

Awanturowujący, gdy policjant wzwiał ich do spokoju, poczęli obrażać

Mierniczy przysięgli

WŁODZIMIERZ BORONIECKI
Wilno, ul. + eliny 16, m. 5 tel. 15-43
Przyjmuje dokonywania parcelacji, pomiarów mijskich i podmiejskich, projektowanie osiedli podmiejskich i letniskowych, regulacja miast i miasteczek, ekspertyzy sądowe, likwidacja serwitutów, sprawozdanie i wykonywanie planów oraz sporządzenie planów dla hipoteki
Godz. przyjęcia: od 9-2 i 6-7 pp

— **Usiłowanie samobójstwa.** Z niewyjaśnionych bliżej przyczyn otrula się esencją octową 18-letnia Irena Neromska (Wielka 26). Zdołano ją uratować.

— **Echa kradzieży listów zastawnych.** Pościg policji za sprawcą kradzieży listów zastawnych u p. Duszyńskiego (św. Jańska 12) których wartość sięga 46 tys. zł., nie dał jeszcze rezultatów. W każdym bądź razie dzięki wskazówkom poszkodowanego policjanta jest już na tropie złodzieja i poszukuje go.

— **Wypadek z nieuważnym chłopcem.** Do przejeżdżającej ulicą Legionową drożki uczeń się z tyłu 5-letni Kremer Josef, zam. przy tejże ulicy pod nr. 179. Wskutek

nieszczęśliwości noga Kremera trafiła w koło i została zamiana. Poszkodowanemu Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy i odwoziło do szpitala dziecięcym na Antokolu.

— **Kradzieże.** Płanowi Łaza rzwi (No wogródzka 12) nieznanymi sprawcy skradli przy W. Pohlance 23 z piwnicy klej łączącej wartości 557 zł.

Z SĄDÓW

Siedmiu komunistów skazanych przez Sąd
NA 8 I 6 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoznawał dwie sprawy komunistyczne. W pierwszej z nich na ławie oskarżonych zasiadli: trzech b. studenci M. Wygoda, K. Abramson, L. Nowik, uczennica szkoły zawodowej M. Werba, elektryk B. Szeszeniewski i pracownik jednej z prywatnych firm R. Trakiński (wszyscy żydzi, w wieku od 20 — 30 lat) oskarżeni o udział w Komunistycznej Partii Zach. Białorusi, z nakazu której prowadzili robotę destrukcyjną.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał: Wygodę, Abramsona i Nowika na osiem, a Werbę i Szeszeniewskiego na sześć lat ciężkiego więzienia. Trakiński został uniewinniony.

W drugiej sprawie skazani prowadzili swoją pracę na terenie Wilna i przez długi czas obserwowani byli przez policję śledczą, która dopiero po uzyskaniu zupełnie pewnych dowodów winy, przeprowadziła rewizję i aresztę

POPIERAJCIE L.O.P.P.

PIERWSZORZEDNY DAMSKI ZAKŁAD KRAWIECKI
G. LINT TROCKA 4, m. 5.
Wobec ogólnego kryzysu obniżyliśmy ceny

